

IX Ka 491/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 października 2021 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Aleksandra Nowicka

Protokolant: st. sekr. sąd. Michał Kozłowski

po rozpoznaniu w dniu 6 października 2021r.

sprawy **K. L.** obwinionego z art. 51§1 kw

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę obwinionego i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w G. z dnia 7 czerwca 2021 r. sygn. akt II W 297/21

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnia K. L. od popełnienia czynu z art. 51§1 kw;

II. kosztami sądowymi powstałymi od chwili wszczęcia postępowania obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 491/21

UZASADNIENIE

K. L. został obwiniony o to, że w okresie od 16 maja 2019 roku do dnia 28 maja 2019 roku w godzinach od 6:00 do 21:00 w miejscowości M. koło G. poprzez używanie armatki gazowej służącej do płoszenia ptactwa i dzikiej zwierzyny zakłócał spokój Z. G., tj. o czyn z art. 51 § 1 kw.

Wyrokiem z dnia 12 listopada 2020 roku Sądu Rejonowego w G. sygn. akt II W 929/19 uniewinnił obwinionego K. L. od popełnienia zarzucanego mu czynu zabronionego. Od powyższego wyroku apelację wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego Z. G., zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie prawa materialnego w postaci art. 51 § 1 kw poprzez błędne niezastosowanie do ustalonego w sprawie stanu faktycznego, tym samym wnosząc o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi i instancji do ponownego rozpoznania. Sąd Okręgowy w T. przychylił się do wniosku pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego Z. G. i wyrokiem z dnia 12 lutego 2021 roku, sygn. akt (...) uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w G.. Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w G. wydał wyrok dnia 7 czerwca 2021 roku, sygn. akt (...), w którym uznaje obwinionego K. L. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. wykroczenia z art. 51 § 1 kw i za to po zastosowaniu art. 39 § 1 i 2 kw, na podstawie art. 51 § 1 kw w zw. z art. 36 § 1 kw wymierzył mu karę nagany.

Od powyższego wyroku apelację wnieśli pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego Z. G. i obrońca obwinionego K. L..

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego Z. G. zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. Na podstawie art. 109 § 2 kpw w zw. z art. 438 pkt 3 kpk błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na błędnym uznaniu, że:

a) zachodzą przesłanki do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary w sytuacji, gdy okoliczności działania sprawcy, a także uprzednia karalność za podobne wykroczenia temu się sprzeciwiają;

b) obwiniony wykorzystując armatkę chronił swoje plony będące źródłem jego utrzymania,

c) hałas emitowany przez armatkę mimo wszystko nie przeszkadzał innym sąsiadom obwinionego, mieszkającym w podobnym oddaleniu od pola, co oskarżyciel posiłkowy,

d) obwiniony zaprzestał korzystania z armatki, gdy tylko za ziemniakach pojawiły się liście, których szelestu bały się kruki – pomimo, że pozwolenie na korzystanie z urządzenia miał do końca października;

2. Na podstawie art. 109 § 2 kpw w zw. z art. 438 pkt 2 kpk naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 119 § 1 kpw poprzez brak zasądzenia na rzecz oskarżyciela posiłkowego poniesionych przez niego wydatków w sprawie, związanych z ustanowieniem pełnomocnika w osobie adw. T. W..

Podnosząc powyższe zarzuty pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o przeprowadzenie dowodu z załączonego do niniejszej apelacji pisma z dnia 26.08.2018 rok, adresowanego do Wójta Gminy G. – celem wykazania, że hałas generowany przez obwinionego przeszkadzał również innym sąsiadom, a także o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie obwinionemu kary 1.000 (jednego tysiąca) złotych grzywny oraz zasądzenie od obwinionego na rzecz oskarżyciela posiłkowego wydatków poniesionych w sprawie z tytułu ustanowienia pełnomocnika z wyboru, według norm prawem przepisanych, za postępowanie w I i II instancji.

Obrońca obwinionego K. L. zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. Na podstawie art. 427 § 2 kpk w zw. z art. 438 pkt 1 kpk i w zw. z art. 109 § 2 kpw obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 51 § 1 kw poprzez uznanie, że obwiniony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona zarzucanego mu wykroczenia, podczas gdy w świetle ustalonego stanu faktycznego jego zachowanie nie stanowiło wybryku w rozumieniu w/w przepisu;

Podnosząc powyższy zarzut wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionego bądź ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w G. do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego Z. G. była bezzasadna, tym samym Sąd nie przychylił się do wniosków w niej zawartej, jednakże apelacja obrońcy obwinionego K. L. w ocenie Sądu jawiła się jako zasadna, przez co Sąd Odwoławczy przychyliwszy się do wniosku zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił K. L. od popełnienia czynu z art. 51 § 1 kw.

Na wstępie należy zauważyć, że K. L. postawiono zarzut zakłócania spokoju przy użyciu armatki w okresie od 16 maja 2019r. do 28 maja 2019r. w godzinach 6.00 do 21.00.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego nie miał racji twierdząc, że Sąd meriti dokonał błędu w ustaleniach faktycznych co do używania przez obwinionego armatki do ochrony swoich upraw. Należy zauważyć, że obwiniony prowadzi gospodarstwo rolne, które jest źródłem jego utrzymania, aby zachować dochody płynące z tej działalności jest on niejako zmuszony zadbać o swoje uprawy ich jakość i zdatność do późniejszej sprzedaży. K. L. przedstawił w toku postępowania fotografie ukazujące straty jakie czynią dzikie zwierzęta na jego polu, aby uchronić swoje uprawy korzystał z wielu metod odstraszania dzikich ptaków, jednakże nie przynosiło to specjalnych rezultatów. Jako ostateczny środek ochrony upraw wybrał armatkę gazową, na której korzystanie o określonych godzinach otrzymał pozwolenie Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Zaznaczyć należy w niniejszej sprawie, że był to środek odstraszania wybrany przez obwinionego jako ostateczny po sprawdzeniu innych mniej uciążliwych metod i został usankcjonowany decyzją właściwego organu. Dodatkowo K. L. korzystał z armatki tylko w godzinach wyznaczonych w pozwoleniu wystawionym przez odpowiedni organ, gdy takiego pozwolenie nie posiadał, jak sam wyjaśnia nie korzystał z armatki gazowej. Faktem jest co także przyznaje obwiniony, że nie wypełniał warunków pozwolenia ściśle zgodnie z jego zapisami, jednakże jak sam tłumaczy nie jest w stanie przebywać przez cały dzień na polu, na którym stoi armatka i uruchamiać jej tylko gdy znajduje się na nim odpowiednia ilość ptaków. Używanie przez niego armatki w

odmienny niż w pozwoleniu sposób, jego zdaniem, zapewniło mu skuteczną ochronę plonów. Nie czynił tego jednak z chęci dokuczenia sąsiadom, naruszenia ich spokoju, a z konieczności zapewnienia skutecznej ochrony swojej uprawy.

Niewątpliwie stosowanie armatki powoduje dyskomfort sąsiadów. Nie znaczy to jednak, że sąsiedzi obwinionego nie muszą uwzględniać jego interesu ekonomicznego i mają prawo żądać by zaprzestał on wytwarzania hałasu – co de facto oznaczałoby zaniechanie prowadzenia upraw. Dla oceny kwestii winy obwinionego najistotniejszym jest bowiem fakt, że obwiniony nie hałasował ze swawoli, celowo i złośliwie, czy też przynajmniej z rażącym lekceważeniem sąsiadów, jak również fakt, że hałasowania nie mógł zaniechać bez szkody dla swojej działalności gospodarczej. Używanie przez obwinionego armatek hukowych jest konsekwencją ochrony innej wartości, jaką jest ochrona jego mienia. Obwiniony od lat prowadzi gospodarstwo rolne i jest to jego główne źródło utrzymania, bez którego nie byłoby w stanie utrzymać siebie i rodziny. Co więcej, wskazać należy, że pokrzywdzeni przeprowadzając się na wieś mieli z pewnością świadomość, że w okolicy znajdują się gospodarstwa rolne i rybne, a zatem mogli się liczyć z pewnymi niedogodnościami, w związku z ich prowadzeniem. Zamieszkiwanie na wsi niewątpliwie ma swoje uroki, z których chcą skorzystać osoby decydujące się na wyprowadzenie z miasta, ale nie jest to przecież obszar przewidziany li tylko na wypoczynek i rekreację, ale na terenach wiejskich prowadzi się także różnorodną produkcję rolniczą, której uciążliwości osoby tam zamieszkujące muszą znosić, gdyż jest to specyfika wsi. Mogą to być np. przykre zapachy chlewni (nawet dość odległej), a mogą być także hałasy związane z produkcją rolną. Osoba, która przeprowadza się z miasta na wieś musi się z taki problemami liczyć (także musi je przewidywać na podstawie tego, jaką działalność prowadzi się w sąsiednich gospodarstwach rolnych) i je zaakceptować – o ile nie przekraczają one dopuszczalnych norm (także przy uwzględnieniu zasad współżycia sąsiedzkiego między rolnikami), nie da się ich wyeliminować (np. zastąpić innymi metodami) bez szkody dla rolnika i gdy są one rzeczywiście nieodzowne, a nie podyktowane np. złośliwością.

Twierdzenia pokrzywdzonej, że w niektórych momentach, że częstotliwość tych hałasów jest uciążliwa, są przekonywujące – wszak gdyby te hałasy nie przeszkadzały sąsiadom, to nie byłoby tej sprawy, która bynajmniej nie nosi znamion sąsiedzkiego sporu „o wszystko” – tylko by postawić na swoim i w jaki bądź sposób pogneźbiać sąsiada (co znane jest sądowi odwoławczemu z doświadczenia procesowego) – lecz najwyraźniej stanowi realny problem, który w istocie stanowi spór cywilny, który powinien być rozwiązany na gruncie procesu cywilnego z powództwa o zaniechanie nadmiernej emisji hałasu. Być może w tym trybie zaistniałyby przesłanki do zobowiązania obwinionego do podjęcia określonych działań lub zaniechań prowadzących do zmniejszenia uciążliwości jego działalności gospodarczej dla sąsiadów. Natomiast brak jest przesłanek do odpowiedzialności obwinionego na gruncie prawa karnego – tj. nie sposób dopatrzeć się jego zawinienia w zakresie postawionego mu zarzutu. Uznać zatem należało, że brak było podstaw do przyjęcia, że obwiniony poprzez używanie armatki hukowej dopuścił się popełnienia wykroczenia z art. 51§1 kw. Zachowanie takie wiązało się faktycznie z emisją hałasu, który słyszalny był na posesji pokrzywdzonych i z pewnością był dla nich dokuczliwy. Faktem jest także to, że posesje stron dzieli las, inne pola – kilkaset metrów. Postępowanie obwinionego motywowane było jednak chęcią odstraszenia szpaków z pola z racji ekonomicznych. Niezależnie także czy obwiniony strzelał przewencyjnie, czy nie, z pewnością nie strzelał po to by dokuczyć sąsiadom, czy też lekceważąc ich prawo do spokoju. Zauważyć bowiem należy, że pokrzywdzony nie skontaktował się obwinionym i nie informował go, iż hałas emitowany przez armatkę jest to dla niego uciążliwy. Zobjektywizowana ocena, dokonana z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy, nie pozwalała w tej sytuacji uznać zachowania obwinionego za wypełniające znamiona zarzucanego mu wykroczenia. Nie ma bowiem już innego sposobu, aby walczyć z niechcianym ptactwem (mniej uciążliwe metody obwiniony już wykorzystał nie osiągając pożądanego skutku). Obwinieni jednak również nie wskazali jak miałby obwiniony chronić swoje uprawy w inny sposób; gdyby bowiem taka równie skuteczna metoda istniała i obwiniony by o niej wiedział, lecz celowo ją ignorował, to oczywiście jego zachowanie można by ocenić inaczej na gruncie art. 51§1 kw. Podkreślić bowiem należy, że w świetle art. 51 kw przesłanką odpowiedzialności za wykroczenie jest stwierdzenie, że czyn sprawcy stanowi wybryk. Zachowanie obwinionego nie może być uznane za „wybryk”, bowiem nie działał on złośliwie czy dla swawoli, a jedynie w celu ochrony swoich upraw, stanowiących źródło jego utrzymania. Urządzenia, których używał są dopuszczone do użytku, posiadają stosowny certyfikat, a wbrew twierdzeniom pokrzywdzonych, nie zostało wykazane by obwiniony używał ich niezgodnie z instrukcją i przeznaczeniem. Fakt, że wokół sadu obwinionego powstały budynki mieszkalne na skutek wydanych przez władze

lokalne zezwoleń budowlanych nie ma wpływu na ocenę zachowania obwinionego, który swoje pole uprawiał już wcześniej; nie sposób zaś postulować, by wobec budowy domów jednorodzinnych przez osoby nie prowadzące gospodarstw rolnych miał on zaniechać prowadzenia działalności sadowniczej, z której się utrzymuje. Raz jeszcze należy podkreślić, że osiedlenie się w tym miejscu pokrzywdzonych było ich dobrowolnym wyborem (a nie skutkiem np. jakichś podstępnych działań obwinionego) i powinni oni mieć świadomość konsekwencji tego wyboru.

Odnosząc się zaś do zarzutu, że innym sąsiadom hałas także przeszkadza Sąd Odwoławczy uznał dowód w postaci pisma sporządzonego do wójta gminy G. jednakże wskazać należy, że pochodzi ono z dnia 26.08.2018 roku, a niniejsza sprawa dotyczy zdarzenia z roku 2019 i brak jest dowodu na potwierdzenie słów oskarżyciela posiłkowego, że nadal jest to dla nich uciążliwy hałas. Warto zauważyć, że w postępowaniu zeznawali świadkowie -sąsiedzi obwinionego, jak i oskarżyciela posiłkowego, którzy twierdzili przeciwnie aniżeli Z. G., a więc, że hałas nie jest dla nich uciążliwy.

Odnosząc się wreszcie do ostatniego z zarzutów, który wobec prawomocnego rozstrzygnięcia stracił na aktualności: wniosek oskarżyciela posiłkowego o wydanie orzeczenia w przedmiocie zasądzenia od obwinionego na rzecz oskarżyciela posiłkowego wydatków poniesionych w sprawie z tytułu ustanowienia obrońcy z wyboru został złożony 8 czerwca 2021 roku, a więc po tym jak Sąd Rejonowy wydał wyrok w niniejszej sprawie. Jednak wobec uniewinnienia obwinionego obciążenie go kosztami zastępstwa procesowego oskarżyciela posiłkowego nie jest zasadne w świetle art. 636§1 kpk.

Sąd Odwoławczy ze względu na fakt, iż zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że uniewinnił K. L. od popełnienia czynu z art. 51 § 1 kw, zważając na art. 119 § 2 pkt 1 kpw także takowych kosztów na rzecz Z. G. nie zasądził.

Należało przyznać, że apelacja sporządzona przez obrońcę K. L. w ocenie Sądu Odwoławczego jest w pełni zasadna i zasługiwała na uwzględnienie z przyczyn na które Sąd wskazywał powyżej. Gwoli podkreślenia zauważyć należy, że obwiniony działał jedynie, aby chronić własne uprawy rolne, nie lekcewał on także norm zachowania, ponieważ przestrzegał on wydanego pozwolenia, stosując armatkę w godzinach w nim określonych, a nawet w czasie krótszym, aniżeli zostało to uwzględnione w pozwoleniu. Zatem należało stwierdzić, iż hałasy związane z takimi działaniami są przyjęte przez normy zachowania na terenach w jakich działają i nie był on jedyną osobą stosującą w tej miejscowości takie metody.

Potwierdzeniem powyższych rozważań jest także Wyrok Sądu Najwyższego „Wybryk to zachowanie się jakiego wśród konkretnych okoliczności czasu, miejsca i otoczenia, ze względu na przyjęte zwyczajowo normy ludzkiego współżycia nie należało się spodziewać, które zatem wywołuje powszechne negatywne oceny społeczne i uczucia odrazy, gniewu, oburzenia. Wybryk charakteryzuje więc ostra sprzeczność z powszechnie akceptowanymi normami zachowania się. A contrario nie może być uznany za "wybryk" czyn, który nie tylko, iż nie koliduje w rażący sposób z obowiązującymi w określonym kontekście sytuacyjnym normami zachowania się, ale wręcz wzbudza - w odbiorze powszechnym - oceny akceptacji, choćby milczącej zgody, aprobaty, podziwu lub uznania.” (Wyrok SN z 2.12.1992 r., III KRN 189/92, LEX nr 162227.). Należało zatem uznać, iż zachowanie obwinionego nie wyczerpało znamion czynu określonego w art. 51 § 1 kw. Motywacja z jaką działał obwiniony także przemawia za przyznaniem, iż jego zachowanie nie było wybrykiem, K. L. kierował się w swoich działaniach chęcią ochrony upraw, a nie chęcią uprzykrzenia życia innym osobom, a w szczególności sąsiadom.

Sąd Odwoławczy rozumiał także sytuację w jakiej znajduje się oskarżyciel posiłkowy Z. G., jednakże należy wskazać, iż sytuacja jaka miała miejsce i działania obwinionego nie posiadają one znamion czynu społecznie szkodliwego zdefiniowanego na gruncie kodeksu wykroczeń, a ochrony swoich praw oskarżyciel posiłkowy może poszukiwać na gruncie prawa cywilnego bądź też administracyjnego.

Zważając na powyższe okoliczności Sąd Odwoławczy dokonując kontroli instancyjnej zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że uniewinnił K. L. od popełnienia czynu z art. 51 § 1 kw.

Na podstawie art. 119 § 2 pkt 1 kpw w zw. z art. 634 kpk w zw. z art. 121 § 1 kpw kosztami sądowymi powstałymi od chwili wszczęcia postępowania obciążył Skarb Państwa.